Rok III.

Redaktor odpowiedzialny:
Władysław Rozdrażewski
w Poznaniu.

Listy
nadsełać należy franco pod adresem:
Redakcya lub Ekspedycya „Wiarusa“
w Poznaniu.

Rękopisma
użyte czy nieużyte niszczą się.

# WIARUS.

Nr. 16.

Wiarus
wychodzi co wtorek, czwartek
i sobotę.

Przedpłata kwartalna
w Poznaniu 1 markę 60 fen. (tygodniowo) 3 fen., na pocztach 1 m 80 fen.

Ogłoszenia
przyjmuje się we wszystkich językach za opłatą 10 fen. od wiersza petytowego.

Redakcya i Ekspedycya
w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim nr. 15.

9 lutego: Apolonii p. i m.
10 lutego: Scholastyka p.

Czwartek dnia 11 lutego 1875.

Wschód słońca o godz. 7 min. 29 rano.
Zachód o godz. 5 min. — po poł.

WIARUSA można zapisać na pocztach każdego czasu, chociaż wśród kwartału. W Cenniku gazet (Zeitungs-Preiss-Courant) jest Wiarus umieszczony na str. 143. W Poznaniu przyjmują inseraty i przedpłatę kwartalną 1 markę 60 fen. a tygodniową 13 fen.: ekspedycya Wiarusa Wilhelmowski plac No. 15, a nadto następujące ajencye: Centralne biuro *K. Neuman* Wodna Ul. 52/1; *M. Leitgebra i Sp;* i *J. K. Żupańskiego;* p. *Affeltowicz*, na Chwaliszewie; p. *Busch* na Sapieżyńskim placu; p. *Duchowski*, Ul. Podgórna 14.; p. *Hofman* św. Marcin; p. *Śniegocki*, Ostrówek; p. *Mondre*, na Chwaliszewie 39; p. *Michaelis*, Małe Garbary 11.; p. *Murkowski* Garbary Wielkie 6; p. *Pawłowska*, Wrocławska Ul.; p. *Stachowski*, w Rynku; p. *Sobecki*, Ul. Szkólna 11; p. *Unruh*, Ulica Półwiejska 8b. *J. N. Nowakowski* Ul. Półwiejska 2.
**Dla Austryi** kosztuje Wiarus 1 złr. 50 centów kwartalnie w Ekspedycyi, za co się Wiarusa „franco“ odbierze; na pocztach austryackich kosztuje roczny Abonament Wiarusa 6 marek 50 fen.

*** Coś się święci.** Niemieckie gazety żarliwie zapewniają, że nic a nic w świecie politycznym się nie kluje, coby wzbudzało obawy przed wojną i nowemi przewrotami. Już to samo wystarczyłoby na dowód, że jest właśnie przeciwnie. Ale aż nadto jest i innych jeszcze wskazówek, że się zanosi w Europie na wielkie i ważne zmiany.

Zbierzmy najgłówniejsze punkta:

1. Giełdy wszystkie są niedowierzające, interesa coraz drobnieją, kapitał się kryje, zamiast się rozwijać w różnych przedsiębiorstwach.

2. Wszystkie rządy na wyścigi zbroją się na lądzie i na morzu.

3. We Francyi, w Hiszpanii i we Włoszech a więc w krajach zaburzonych dążą, ludzie dobréj woli do przywrócenia zgody jak najprędzéj w obec groźnéj przyszłości. We Włoszech mianowicie nawet republikanin G a r i b a l d i porzuca prace stronnictwa ruchu, żeby nie rozprzęgać sił państwa w obec przyszłych zajść. Jest to może największy czyn wiekopomnéj sławy męża, czyn prawdziwie patryotyczny, jego zgoda z królem.

4. W Słowianach budzi się coraz bardziéj potrzeba zgody i jedności.

5. W Austryi głośno i publicznie objawia się mniemanie, że Niemcy czyhają na całość cesarstwa Habsburgów. (Broszura ks. Salwatora).

6. W Rosyi budzi się coraz większy wstręt ku germanizmowi a mimo całéj dawnéj grozy rządu w obec Polaków, nie podobna nie dostrzedz mnogich oznak chęci do zbliżenia w narodzie i jego reprezentantach. Co zaś najdziwniejsza, dochodzą wieści o w i e l k i é j l i c z b i e w o j s k a, jaką z cesarstwa ściągają do Królestwa, jakoby na wysunięty posterunek.

---

*** Piękne za nadobne.** Niemieckie gazety, a głównie przemądra „Posener Ztg.“ wykładają Polakom z wielkiem zadowolnieniem swéj żyłki germanizatorskiéj i polakożerczéj, że przecież tylko bardzo mała część ludności polskiéj pod panowaniem pruskiem, wedle nich, żywi p o l s k i e u c z u c i a n a r o d o w e, że mała garstka agitatorów uczucia te s z t u c z n i e rozbudza z nienawiści do niemczyzny.

A zatem n a r o d o w o ś ć n a s z a, wedle gazet niemieckich, to sztuczna roślina, niejako pasożyt, który zniweczyć należy.

Jeżeli tak, prosilibyśmy o objaśnienie d w ó c h reczy.

Jeżeli ludzie światli wpajają w lud ciemny uczucie narodowéj wspólności, na podstawie jednego plemienia, języka, obyczaju, a nazywacie to s z t u c z n ą a g i t a c y ą, jakże nazwać usiłowania tych, którzy Polaków z plemienia choć nie z poczucia, przerobić chcą na Niemców?! Czyż to nie s z t u c z n i e j s z a robota?! Gorzéj, — to zdaniem naszem jest czynność przeciwna naturze, to jest gwałt, o pomstę do nieba wołający.

Jeżeli sztucznym fabrykatem nazywacie narodowość naszą, krzewiącą się przez oświatę i agitacyą polityczną, w całym świecie dozwoloną, w ludzie ciemnym, bezwiednym, to cóż powiedzieć o p e w n e m p a ń s t w i e, które sztucznie wyrabia, nakazuje i głosi narodowość, bez wszelkiéj podstawy odrębnego j ę z y k a i o b y c z a j u? — Językiem téj narodowości to chyba odgłos bębnów i piszczałek wojskowych, a jednakże utrzymują i wierzyć każą, że narodowość ta istnieje, — kiedy nasza ma być nicością.

Rozważcie to dobrze i weźcie piekne za nadobne.

Jest rzeczą n a t u r a l n ą, jeżeli my na podstawie językowéj, wszelkiemi sposobami staramy się utrzymać, ożywić, wskrzesić poczucie narodowe; jest rzeczą s z t u c z n ą, jeśli ktoś innoplemienny wszczepić w nas chce inną narodowość i to jeszcze — pożyczaną.

---

*** Kółka Rolnicze.** W Łobżenicy istniało dawniéj Kółko rólnicze, ale się jakoś rozchwiało; teraz odnowione za staraniem Wnych A. K o c z o r o w s k i e g o i W. R a d o j a.

Pokazuje się, że materyał do pracy zawsze w ludzie naszym jest chętny, trzeba tylko przewodników i to do sprawy zamiłowanych przewodników.

Kółko w M r o c z y także, jak słyszymy, pomyślnie się rozwija.

## KORESPONDENCYE „WIARUSA.“

**Z nad Orli,** 9 lutego.

Zaledwie prócz okolicznych, zna kto miasteczko Jutrosin nad Orlą położone, gdyż dotychczas nie wydawało o sobie żadnéj wiedzy, przedsiębiorstwa w niem nie uzyskały żadnego dalszego rozgłosu, chociaż liczy 2000 mieszkańców, z których tylko połowa należy do narodowości polskiéj.

Życie chociaż w niem było, zawsze jednak uśpione i przytłumione a przedsiębiorstwa na najniższą skale prowadzone; przemysł polski nie mógł się wydźwignąć, gdyż nie było w niem żadnéj łączności i harmonii, każden pracował dla siebie, sądząc iż gdy się zjednoczy, innym zarobek z stratą dla siebie odstąpi. Długie te lata nie doprowadziły też przemysłu lub przemysłowców polskich do żadnego rezultatu, warsztaty ich zawsze pozostawały te same, nie powiększył się dobrobyt, a swary nieraz domowe i niezgoda w obec drugich doprowadzały niekiedy pojedyńczych do upadku; w każdym razie byt ogólny stawał się częstokroć bardzo zachwianym.

---

# O napojach towarzyskich

## winie, miodzie, piwie i wódce

napisał dla „Wiarusa“

**Dr. Nemo.**

Dobry trunek
Na frasunek,
Ale miarą, bracie luby.

### O winie

(prawdziwem, podrabianem, fałszowanem i w i n i e c h ł o p s k i e m.)

Niedawno zapoznałem czytelników „Wiarusa“ z jednym z najpopularniejszych napojów, napitku kobiecym tj. kawą, a wskazawszy jéj dobre i złe skutki, nie omieszkałem podać przepisu do racyonalniejszego obchodzenia się z takową. Dziś w ciągu dalszym przystąpię do rozbioru innych powszechnie znanych a jednak tak różnie, nieraz dziwacznie i niesprawiedliwie osądzanych napojów towarzyskich, a posiłkując się nowszemi zdobyczami nauki, bezstronnie ich złe i dobre strony podnosić będę.

Najstarszym i najszlachetniejszym z napitków jest niezaprzeczenie w i n o, jemu się zatem w téj rozprawie pierwszeństwo należy. Z historyi świętéj wiemy, że już przed potopem wino znanem było ludzkości, wiemy że pono Noe chcąc się pokrzepić a może też z frasunku po okropnéj klęsce potopowéj sięgnął do dzbana i przebrał miarki a w takim to stanie rzucił klątwę na szydzącego zeń syna Chama. Bądź co bądź, otóż wino i jego przymioty dawno już są znane, a ojczyzną wina jest Azya, i to część jéj, leżąca między morzem Kaspijskiem a Czarnem. Ztamtąd sprowadzili je kupcy feniccy na Archipelag Grecki, Rzymianie zaś a mianowicie cesarz Probus do Węgier i Niemiec, gdy tymczasem do Francyi ono przez założycieli Marsylii, (Fokajczyków) się dostało. Dziś nie ma prawie kraju, prócz lodowych, gdzieby winna latorośl nie zieleniała! Niestety nie wszędzie jéj owoc dojrzewa, a w każdym prawie kraju inne wydaje soki, co w części na klimacie, części na pielęgnowaniu jego polega.

Jak każda rzecz na świecie tak i wino miało swych obrońców, prześladowców i oskarzycieli. I tak cesarz rzymski Domitian, lękając się skutków wina (które to nieraz i najniewymowniejszym język rozkiełznać potrafi) takowe pod pozorem, że szkodzi zbożu, wyrudować kazał. Wyznawcy Mahometa do dziś z cudnych swych winogron wina nie wyrabiają i to niby dla jego złych skutków. Poczciwcy ani może domyślają się, że przez nich jako środki podochocające używane kawa i opium w lulce, to dopiero istna trucizna! Gdy bowiem kawa rozpala i rozbudza nerwy — opium uspokaja i usypia, tak że w organizmie biednego Turka ustawiczna wojna tych dwóch przeciwieństw wrzeć musi. I ten właśnie sposób życia Turków, zgubne na narodzie już wywiera skutki, a ostatecznie do ruiny fizycznéj i moralnéj doprowadzi!

Jednym z największych przyjaciół winnéj macicy w starożytności był już wspomniany cesarz rzymski Probus. Jego zamiłowanie posuwało się tak dalece, że wojsku swemu w czasie pokoju w winnicach pracować kazał, dodając: że najgorszy winiarz jeszcze jest lepszym od najdzielniejszego żołdaka. Te prostoduszne słowa sławnego wodza źle zostały przyjęte przez wojsko, wybuchł bunt pod Sirmium, gdzie poczciwy Probus, opiekun wina, padł ofiarą. Ludzkość z wdzięczności postawiła mu pomnik w słowie: P r ó b a.

Po Domitianie, największym nieprzyjacielem winnéj macicy jest owadek zwany „Winna Gnida“ (Reblaus.) Rząd francuzki ogromne sumy przeznaczył na wytępienie tego stworzenia, i jak się zdaje, w ostatnich czasach udało się nauce wynaleźć środek, który tę złośliwą panią w kleszcze ująć zdoła!

#### Fabrykacya wina naturalnego.

Fabrykacya wina jest dość prostą. Dojrzałe grona rozciera się, a po wytłoczeniu otrzymany sok, nalewa w naczynia. Przy cieple 25—35 stopni następuje fermentacya, podczas któréj w gronach zawarty cukier (gronowym zwany) przechodzi w spirytus zwany Alkoholem, a ten częściowo w tak zwany winny eter. Od ilości cukru, to jest od słodyczy gron, dobroć i siła wina zależeć będzie. Wyfermentowane wino wlewa się w beczki a późniéj w butelki i sprzedaje lub też oddaje w ręce kiprów, którzy z nim wytwarzają tysiące stuczek, niby dla polepszenia i urozmaicenia Boskiego trunku. I takim to sposobem powstają słodkie, wytrawne, jasne, ciemne etc. wina.*

#### Wina podrobione.

Nie można zaprzeczyć, że wymagania i potrzeby co chwila się wzmagają, a i gust się zmienia; przemysł przeto, aby nie upaść, podążać za nim musi, co nie zawsze odbiorcom na dobre wychodzi. I tak naprzykład niejednemu z nas dziś

W ostatnim jednakże czasie począł się rozbudzać duch łączności, zgody i harmonii, warsztat przemysłowców jął wzrastać i wreszcie rok 1874 uwieńczył jak najlepszym skutkiem zamiary tychże, gdyż w czasie tym założnem zostało Towarzystwo przemysłowców polskich w Jutrosinie. — Z razu młode Towarzystwo wzrastać poczęło, od razu się organizować, skupiać i nad sobą pracować ze szczególnym podziwem dla innych. — Bez opieki czyjéjś, samodzielnie, i jedynie kierowane ręką zmyślną przemysłową, zwalcza ono z si ą wszelkie zapory je otaczające i z samowiedzą rzuca się w walkę postępu i przemysłu. Ze tutaj walka ta nie małe zajmuje stanowisko, że wielkiego potrzebuje wysilenia, łatwo dostrzedz tam, gdzie tylko połowa liczby mieszkańców polskich, a zwłaszcza do niżéj materyalnie stojących należąca, gdy zaś od dawna tamci zorganizowani w kasy pożyczkowe i rząd miasta w swym ręku posiadają, zatem więc podatek i kredyt, dwa najgłówniejsze czynniki wzrostu społecznego dzierzą, a wśród tego, jak po dziś dzień bywa, i tu poczucie prawa i sprawiedliwości uległo sile; jednakże tuszyć sobie możemy, iż ponieważ Towarzystwo założone jedynie wyszło z potrzeby czasu, iż nic co innego, tylko dobra wola ludzi od warsztatu je utworzyła i prowadzi, utrzyma się i doprowadzi do najcelniejszych rezultatów.

Jedyną tu tarczą zgoda i jedność, którą poszczycić się mogą przemysłowc: polscy i odpierać skutecznie wszelkie ciosy strony przeciwnéj! I niezaprzeczenie będą gotowi na wszystko: ręka szatańska ścigać was będzie, podejrzywać o niecne zamiary, materyalnie gnębić i poniżać, a co najważniejsze niezgodę pomiędzy wami wprowadzać i zaszczepiać. Stójcie zawsze i wszędzie na wytkniętéj drodze i cel jaki macie, jednością i zgodą przeprowadzajcie. Chodzi wam o postęp i o rozgałęzienie przemysłu waszego, tymczasem dobrobyt dla siebie wznieść pragniecie, któren niezaprzeczenie jednością i wytrwałą pracą uzupełnicie. Pracować a oszczędzać, jednoczyć się a być w zgodzie, to źródło wzrostu społeczności każdéj; a mali na téj drodze wielkimi wyrastają.

Do najlepszych także objawów życia przemysłowców polskich w Jutrosinie należy w zeszłą niedzielę d. 7 bm. urządzony teatr amatorski. — Sztuczka odegrana „Okno na pierwszem piętrze“ powiodła się amatorom nad wszelkie oczekiwania. Nie napróżno też liczną sprowadziła publiczność wszelkiego wyznania i narodowości. Amatorzy na szczególną zasługują pochwałę, że role swe znakomicie umieli na pamięć, tak że bez suflera się obyli i też śmiało i nawet z wszelkiem uczuciem oddali. Nie szczególnie trafili z wyborem saméj sztuki, gdyż była ona może dla amatorów, lecz mniéj dla publiczności zrozumiałą, tak że na przyszłość radzilibyśmy bezwzględnie obierać sztuki humorystyczne, które amatorom ułatwią dobre odegranie a publiczność więcéj jeszcze zadowolnią. W każdym razie niedzielne przedstawienie powiodło się amatorom bardzo dobrze a szczególnie hrabiemu i pasiecznikowi. — Po teatrze odbył się bal; skromnie a ochoczo bawiono się do rana.

## Ze świata.

**Niemcy.** Na posiedzeniu sejmu pruskiego 7 bm., przy obradach nad etatem administracyi dóbr koronnych, deputowany dr. Kapp zalecał usilnie parcelacyą tychże dóbr, a to w celu, ażeby wiejskiéj ludności nadarzyć sposobność nabycia drobnéj własności i przez to powstrzymać ją od emigracyi do Ameryki. Przy téj sposobności zaznaczył mówca, że w ostatnim roku znacznie już mniéj wywędrowało do Ameryki, niż lat poprzednich, za to wiele osób w skutek biedy w Amerycе panującéj ztamtąd wróciło. I tak z samego portu Nowego Jorku wróciło do Europy w zeszłym roku 96,000 wędrowców, między którymi 64 do 66,000 poddanych niemieckich się znajdowało.

Minister finansów Camphausen, odpowiadając poprzedniemu mówcy, przyrzekł wszystko uczynić co jest w jego mocy, aby gorączkę wędrowania za granice państwa powstrzymać. Co do parcelacyi dóbr państwa: uważa ją za bardzo pożyteczną i korzystną dla kultury krajowéj, i gdzie się tylko da, będzie się o to starał, aby ją przeprowadzić.

— Minister spraw wewnętrznych chcąc dokazać, aby potrzebne wybory uzupełniające do sejmu rychło się odbywały, zawezwał rejencye, ażeby o każdym wypadku śmierci deputowanego, jako też o wypadkach złożenia mandatu, które do wiadomości ich dojdą, w ten moment mu doniesły, podając datę śmierci lub datę złożenia mandatu.

**Austrya.** Stosunki ekonomiczne królestwa węgierskiego, jak pisze korespondent z Budapesztu do „Ojczyzny“, w roku ubiegłym smutny przedstawiają obraz. Przesilenie, spowodowane zbyt wygórowaną spekulacyą giełdową, wywołało zanadto silne wstrząśnienie, by skutki jego tak prędko przeminąć mogły. Brak zaufania do ostatnich granic posunięty, tamował wszelki rozwój handlu i spekulacyi, a niekorzystne zbiory r. 1873 nie pozwoliły również, by handel zbożem wielkie przybrał rozmiary. Lecz i nowe zbiory z r. 1874, które w wielu okolicach Węgier wcale dobrze wypadły, choć w ogóle tylko miernemi nazwać je można, nie wpłynęły na ożywienie smutnych stósunków. Wprawdzie były Węgry w możności oddania zagranicy pewnéj części zboża, lecz kraje, które w poprzednich latach były głównemi tegoż odbiorcami, obecnie z powodu dobrych u siebie zbiorów go nie potrzebują, w skutek czego i ceny zagraniczne producentów do eksportu nie zachęcają.

Handel więc, w takich znajdujący się okolicznościach, zalicza rok 1874 do lat najgorszych.

— W świecie politycznym Niemiec i Austryi wielkie obecnie sprawia wrażenie, broszura podpułkownika artyleryi, księcia toskańskiego Jana Salwator, wyszła nie dawno w Wiedniu p. t. „Uwagi o organizacyi austryackiéj artyleryi.“ W broszurze téj opisuje autor organizacyą austryjackiéj artyleryi, wykrywa liczne jéj niedostatki, dla zaradzenia których różne praktyczne podaje wskazówki; w końcu zaś o stósunkach politycznych Austryi zajmujące rozwija zapatrywania i wypowiada zdanie, że wkrótce przyjść musi do krwawéj między Austryą a Prusami wojny. Ażeby się przysposobić do tejże wojny, zaleca książę rozszerzyć oszańcowania Pragi, Ołomuńca i innych fortec austryackich, daléj proponuje zamienić Wiedeń na punkt zborny wielkiéj armii i zakupić przeszło 5000 nowych armat, co uważa dla Austryi za konieczne dla obrony własnéj! Ale oto najinteresowniejszy ustęp z rzeczonéj broszury:

„Gdy przekonano się, pisze arcyksiąże, że interesa Rosyi i Austryi nie schodzą się nawzajem, a dokonane przyjazne zbliżenie się usunęło wszystkie nieporozumienia, odstąpiono ku radości wszystkich austryackich patryotów od ufortyfikowania Przemyśla. Oby atoli zbliżenie się do Rosyi przeszło w stadyum trwałego przymierza, opierającego się na uznaniu obopólnych korzyści, gdyż w tym tylko razie przymierze to będzie rękojmią szczęśliwéj dla monarchii (habsburskiéj) przyszłości. Pod względem wojskowym alians z Rosyą równa się zabezpieczeniu tyłów. Gdzie zaś nasz front strategiczny, to jawne każdemu.

Mimo wszelkich zapewnień o przyjaźni nie wolno nam łudzić się ani chwili, że zaborcze dążności sąsiedniego prusko-niemieckiego państwa zagrażają całości monarchii. Zjednoczanie narodowe i narodowe aneksye stały się zasadą państwa ukształconego na modłę nowoczesną i dały bez zaprzeczenia impuls do wielkich wojen dni dzisiejszych. Któż jest, coby w obec tych faktów nie żywił uzasadnionych obaw co do naszéj drogiéj, lecz nieszczęśliwéj ojczyzny?

Mimo ze wszystko zrobiono, aby zwolnić owe węzły, które paraliżują atrakcye sąsiedniego kraju, toć usiłowania te nie zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Mimo bowiem wszelakich rozterek i systematycznego nurtowania żyje jeszcze w ludach Austryi poczucie ich właściwości, a interesa jakie łączyły ich przez lat setki są za potężne, aby rozkład Austryi sam przez się nastąpił i potwierdziły się tem samem tak ulubione za granicą zapatrywania: iż rozkład Austryi jest tylko kwestyą czasu, i że na to niepotrzeba bynajmniéj wojny.

Potrzeba właśnie wojny i ta musi nastąpić. Kochani bowiem nasi sąsiedzi pożądliwem spoglądają okiem na kraj nad Dunajem, a Niemcy pragną rozszerzenia granic na Wschodzie. Austrya jednakże, która zawsze stała na straży swych praw, będzie umiała godnie podjąć

---

węgrzyn nie wystarcza, woli mieć maderę, szampana, portwein lub tem podobne.

Ale zkąd tu wziąść Madery jeśli n. p. na wyspie tegoż nazwiska pani Gnida wszystko zniszczyła, tak że wino wyciąć było trzeba? Jak tu dać szampana, kiedy szampana Francya ledwo na dwory mocarzy może nastarczyć?

Oto, nie ma innéj rady, trza naturę zastąpić sztuką, trzeba podrobić.

Dopóki fabrykant posługuje się winem, dodatkami nieszkodliwemi do téj fabrykacyi, jeśli wyrób jest dobrze naśladowany, tak że odbiorca z przyjemnością i bez uszkodzenia zdrowia pić go może, natenczas nic mu zarzucić się nie można oprócz niesumienności, że na etykiecie nie umieści prawdziwego nazwiska. W takim bowiem razie nikomu by się nie śniło za flaszkę czterozłotowego Szampana Zielonogórskiego panu restauratorowi lub p. Hoteliście płacie po 12—17 złotych etc. i tego rodzaju kwitnące oszustwo byłoby niemożebnem. Samo Królestwo Polskie konsumuje rocznie Grünebergera wedle moich autentycznych danych za 8 tysięcy, Petersburg za 10 tysięcy rubli, co wynosi (po dwa ruble flaszkę sprzedając) około 55 tysięcy rubli, za porcyą bólu głowy i szumowin z cukrem?

Znaczne domy prawdziwych win starają się o uregulowanie téj sprawy i to w ten sposób, żeby nie było wolno podrabianego wina za prawdziwe sprzedawać. Spodziewać się należy, że sprawiedliwemu żądaniu temu stanie się zadość i oszustwu położą zaporę.

Najwięcéj podrabianiu podlegają wina czerwone, co tem trudniejsza jest rozeznać, że sok do farbowania używany czarnéj jagody tak do naturalnego jest podobnym, że do dziś żadną miarą odróżnić go się nie udało.

Prawdziwych win naliczył sławny winiarz niemiecki W. Hamm (czy to nie potomek Chama Noego?) przeszło 1400 gatunków, z których 1000 on sam posiada.

Wino działa podobnie jak inne trunki, ma jednak tę ważną zaletę, że w małéj używane ilości wzmacnia żołądek, nerwy i cały organizm i ztąd znajduje w medycynie dość częste zastósowanie a z wyżéj wymienionych przyczyn z hulaki nie zrobi nigdy nałogowego pijaka, jakiego to później poznamy.

Ongi mawiano: In vino veritas tj. że we winie prawda, co pewnie nie tylko miało znaczyć, że wino do wypowiedzenia prawdy pobudza, ale że wino to najprawdziwszy i najnaturalniejszy napój — dzisiaj tego już żadną miarą ogółowo powiedzieć nie można a z artykułu następnego dowiemy się o fałszowanych winach — których i skutek fałszywym być musi, bo złe tylko gorsze zrodzić może!

### Wina fałszowane.

Jak nie wszystko złoto, co się świeci, tak też nie wszystko jest winem, co winiarze za takowe sprzedają. Nowe badania chemiczne dowiodły, że egzystują wina, w których ani kropelki soku z winogron niema. Dawnemi czasy dziwiono się nad cudem w Kanie Galilejskiéj, gdyby dziś Chrystus Pan zstąpił w granicę Rzeszy niemieckiéj, zdziwiłby się, że ma aż tylu naśladowców.

Dopóki fabrykacyą fałszowanych win trudniły się pokątne firmy a odbiorcami byli głównie od wódki odpisani Polacy i Kaszubi, nie zwracano na nie uwagi.

Powodzeniem ośmielony przemysł rzucił się do fabrykacyi na większą skalę i to aż prokuratoryą do wystąpienia spowodowało. I tak przed kilku tygodniami uwięziono w Württenbergii w miastach Ulm, Stuttgart, Ellwangen kilku sławnych winiarzy, a śledztwo dotyczcasowe wykazało, że ci panowie w całym zeszłym tak urodzajnym roku tylko 15 wiader wina sprowadzili, a natomiast masę cukru gronowego, wytryolejи, kwasu winnego i t. p. ingredyencyi do fabrykacyi fałszywych win potrzebnych. Z 47 gatunków win tylko dziesięć niefermentowało a wszystkie zawierały kwas siarczany (wytryolej).*) — W kołach uczonych i fachowych wielce są zaciekawieni przebiegiem całéj téj sprawy a mianowicie rezultatem z rozbioru tych sztucznych win bez wina.

Dla nas Polaków, hołdujących więcéj sokowi z gron węgierskich, gdzie sztuczek takich nie znają, mniéj o to chodzi, za to ciekawszym będzie następujący fabrykat:

### Wino z wiórów, chłopskiem winem zwane.

Wiadomo, że naród polski już w początkach swego istnienia miał swój narodowy napitek a ten był miód. Nim to Piast przyjmował krzewicieli wiary Cyryla i Metodego, nim raczył później na obór króla zgromadzony lud, nim to Polacy przez parę wieków się częstowali wśród obrzędów weselnych, gminnych itd. i dobrze nam z tem było. W czasach napływu Niemców do Polski zaniedbano miód a przyczepiono się do lżejszego piwa. Niedługo porzucono i piwo, browary poupadały, a w miejsce ich powstały gorzelnie, których wyrób wnet się dobił smutnéj sławy. Czasy panowania w Polsce Niemców, Sasów, ten peryod naszego moralnego upadku, były tak głośne po za

*) Co do mnie to nadmienić muszę, że kwas siarczany w winie, jeszcze fałszerstwa nie dowodzi, gdyż każde wino siarkowane [haniebny zwyczaj] w rezultacie siarkę zawierać musi! Chodzi tylko o ilość tego kwasu.

walkę gdy chodzić będzie o jéj istnienie; będzie to ostatni i rozstrzygający bój. Oby chciała skorzystać z czusu, jaki jéj pozostaje i przygotowała się przynajmniéj do pomyślnéj otrony.“

W skutek wydania powyższéj broszury przeniesiono podobno autora tejże za karę do pułku pieszego, odjąwszy mu stopień który piastował w artyleryi.

— Dnia 30 zm. odbyła się przed trybunałem państwowym w Wiedniu rozprawa w skutek zażalenia pana Waleryana Podlewskiego i towarzyszy przeciw rozwiązaniu lwowskiego stowarzyszenia „Opieka Narodowa“. Stowarzyszenie to powstało w r. 1870 i położyło sobie za zadanie wspierać polskich emigrantów z lat 1863 i 1864. Statuta tego stowarzyszenia zostały w r. 1870 zatwierdzone. W r. 1873 zamierzało stowarzyszenie zawiązać filią w Krakowie p. n. „Delegacya“; namiestnictwo nie zezwoliło na to, ponieważ stowarzyszenie było politycznem; rekurs wniesiony do ministerstwa przeciwko téj decyzyi namiestnictwa nie został uwzględniony. Z odwołaniem się na rozporządzenie ministerstwa rozwiązało namiestnictwo „Opiekę Narodową“ w kwietniu 1874 r. a rozwiązanie to zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych z tym dodatkiem, że stowarzyszenie przekroczyło zakres swéj działalności określony statutami.

**Francya.** Miasto Paryż zaciąga pożyczkę 220 milionów franków. Na pożyczkę tę podpisano 9336 milionów fr. tj. $42\frac{1}{2}$ razy tyle jak było potrzeba. Jest to dowód wielkiego kredytu, jaki stolica Francyi ma w świecie finansowym.

— Przy wyborach uzupełniających do Zgromadzenia Narodowego w departamencie Sekwany i Oazy przeszedł stronnik rzeczypospolitéj.

**Włochy.** Dnia 4 bm. udał się Papież w towarzystwie kilkunastu kardynałów i prałatów do bazyliki św. Piotra, któréj nie odwiedzał od 2 wrześuia 1870 r., chcąc obejrzeć tam roboty. Drzwi kościoła były zamknięte podczas pobytu Papieża.

— Obawiano się, ze Garibaldi za przybyciem swojem do Rzymu ożywi i rozrusza partyą rewolucyjną a ze względu na popularność swoją stanie się niebezpiecznym nie tylko rządowi ale i tronowi. Dla tego król i ministrowie obsypali go honorami i pochlebstwami, aby połechtać jego miłość własną, na którą jest bardzo czuły. Atoli z wielkiem zdziwieniem przekonano się, że Garibaldi rzucił się w kierunek całkiem sobie obcy i od politycznego ruchu usuwa się a bierze sobie za główne zadanie osuszenia bagnisk i zaprowadzenie kanalizacyi. Inżynierem biegłym nie jest Garibaldi, ale gdy ten zamiar powziął, rząd, chociaż jest ciągle w kłopotach finansowych, utrzymuje go w jego planach, byle się nie mięszał do polityki, która zresztą była mu zawsze obcą.

**Anglia.** Właściciele kopalń węgla w Durhamie postanowili zapłatę dzienną robotników, poczynając z d. 15 marca t. r. obniżyć o 20 pct. Zapowiedziane przez właścicieli kopalń w południowéj Wallii ogólne zniżenie płacy robotników, za jednomyślnem ich porozumieniem się nastąpić ma od przyszłego tygodnia.

## Z naszych stron.

* **Poznań,** 10 lutego. Karnawał tegoroczny im krótszy tem obfitszy był w zabawy. W Poznaniu odbył się bal kółkowy, daléj bal na rzecz teatru, na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowéj, kulig młodzieży, bal kupiecki, bal Towarzystwa Drukarzy. Prócz tego liczne zabawy w dostojniejszych domach obywateli z prowincyi i miasta, że tylko wspomniemy o wieczorach u pp. marszałkostwa Potworowskich, pp. Koźmian, o maskaradzie u pp. Krotochwilów i tylu innych. — Na prowincyi słyszeliśmy o zabawie tańczącéj w Gnieźnie, Kościanie, Jutrosinie, a pewno i w wielu innych miejscach nie chciano młodzieży odmówić jéj niczem nie zachwianych praw do zabawy.

* **Na teatr polski** zebraliśmy ze sprzedaży broszury „O Hipotekach“ p. E. Karlińskiego, dotychczas 14 sgr. Pośredniczym chętnie. Egzemplarz kosztuje **3 sgr.**

* **P. Bolesław Dembiński** powtórzy na wielokrotne żądanie we wtorek 16 bm. swą kantatę do „Pieśni o ziemi naszèj“, przeznaczając $\frac{1}{3}$ część czystego dochodu na dokończenie budowy teatru polskiego.

Spodziewać się należy, że publiczność polska równie licznie jak pierwszą razą na koncert ten się zbierze.

* **Wierzycielom Tellusa** wypłacono wczoraj z masy konkursowéj $9\frac{1}{6}$ procent.

* **Julian Ziemski,** kupiec tutejszy, który przed kilku miesiącami zniknął z Poznania i ścigany był listami gończemi za fałszowanie weksli, stawił się w tych dniach dobrowolnie w sądzie tutejszym.

* **Mały pożar** wybuchł 3 bm. w mieszkaniu parterowem pewnego rzeźnika, mieszkającego przy ulicy św. Marcina, bardzo prędko go jednak ugaszono.

* **W tutejszym urzędzie** stanu cywilnego podczas miesiąca stycznia br. zawarło śluby 53 par, a w zeszłym tygodniu, od 1 do 6 lutego 27 par. Na tablicach stanu cywilnego było przybitych równocześnie czasem 51 zapowiedzi.

* **Księżom wikaryuszom** Nodze, Gdeczykowi i Pasikowskiemu z Gniezna nowy wyznaczono termin w sprawie delegata apostolskiego na 3 bm., zagroziwszy im, że w razie niestawienia się, przemocą do sądu sprowadzeni zostaną. Ponieważ podsądni na termin ten rzeczywiście dobrowolnie nie stanęli, przeto posłano po nich egzekutora. Gdy ten do ks. Nogi przybył, oświadczył tenże, że ulegnie tylko przemocy. — Egzekutor uchwycił go przeto za ramię i zaprowadził do sądu. Ponieważ zaś tu wszyscy odmówili zeznań, przeto odprowadzono ich tymczasowo na 6 tygodni do więzienia.

* **Znowu** ukazały się w obiegu tałszywe 25 talarówki z Nr. 719-895 B., na których odwrotnéj stronie nie ma podpisu, a w pierwszych trzech wierszach postanowienia karnego stoi trzy razy: „Wer selbst oder durch Ande“ itd., zamiast „Andere.“

* **Trychiny.** W Biskupcu, jak donosi „Gaz. Tor.“, znów umarły dwie osoby w skutek spożycia niedogotowanego mięsa wieprzowego; dziecko jedno znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia.

* **W Stanisławowie,** w Galicyi, zanocował dnia 29 stycznia w brudnym szynku żydowskim Grüna przy ulicy Tyśmienickiéj człowiek pewien, a gdy domownicy zasnęli, zamordował szynkarza, żonę jego, niemowlę i zranił śmiertelnie 8letnią dziewczynę a trzecie dziecko ocalało, ukrywszy się pod pościelą. Morderca miał zabrać kilkaset reńskich i pozostawił kilka drobnych rzeczy, po których tożsamość jego dałaby się sprawdzić. Nazajutrz ujął go urzędnik magistratu Rożnowski z pomocą żandarmów w Jamnicy. Jestto urlopnik Semen Holendruk, już karany za rabunek.

* **W Winnikach,** w Galicyi, dozorca fabryki tytoniu, Ludwik Zarzycki, zajechawszy d. 31 stycznia na kolonią Weinberg z narzeczoną swoją, żeby zaprosić znajomych na ślub, będąc podochocony wpadł do studni niekrytéj i utonął.

* **W Wiedniu** młoda żona urzędnika Lewińskiego wybierając się w sobotę na bal, zbliżyła się do stojącéj przed zwierciadłem świecy i lekka jéj suknia zajęła się. W jednéj chwili ogarnęły ją płomienie a służąca ratując ją, także się mocno poparzyła. W końcu ugaszono płomienie na obu, ale p. Lewińska bardzo ciężkie poniosła poparzenia.

* **O tragicznym wypadku** donoszą morawskie dzienniki: w pewnéj wiosce tamtejszéj, syn zamożnego gospodarza, wyrostek, zakochał się w służącéj domowéj i miał zamiar z nią się ożenić, lecz nie dawno umarła jego matka, poczem ojciec nie czekając, aż się skończy żałoba, ożenił się sam z ową dziewczyną. Biedny chłopiec nie mógł przeżyć tego zawodu, i postanowił zamorzyć się głodem. Poszedł potajemnie na strych, tam się zakopał w siano, i tak oczekiwał ostatniéj godziny. Po czternastu dniach znaleziono nieszczęśliwego przypadkiem, wycieńczonego zupełnie na siłach, i z poodmrażanemi członkami. Obecnie biedak znajduje się w szpitalu, gdzie odjąć mu mają obie nogi, przegniłe zupełnie z powodu odmrożenia.

* **Pociągiem petersburgskim,** który, jak pisze „Czas“, z Berlina w zeszły poniedziałek wyruszył i zatrzymał się w Wierzbołowie, gdzie podróżni przesiadują się na pociąg rosyjski, jechał hr. Strógonow, mąż W. ks. Maryi rosyjskiéj, wdowy po ks. Leuchtenbergu. Przesiadłszy się z salonowego wagonu pruskiego do rosyjskiego, dostrzegł on, że mu skradziono z kieszeni pugilares wraz z 3,000 rubli i ważnemi papierami. Mimo że rozesłano telegrafem wiadomość o téj kradzieży, nic nie odkryto.

* **Szkoła służących.** Dnia 2 bm. otwartą została w Warszawie szkoła elementarna dla dziewcząt pod dyrekcyą panny Ziemięckiéj. W szkole panny Ziemięckiéj kształcą się dziewczynki na służące. Słuchają tam wykładów języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, uczą się wszelkich robót, poczynając od szycia bielizny aż do kroju i szycia sukien i strojów, a nadto z kolei po dwie chodzą do kuchni i pralni, żeby się obeznać z wszelkiemi zajęciami domowemi kobiety.

* **Wypadek z gazem,** który w tych dniach o mało nie pozbawił życia trzech osób w Warszawie, tak opisuje „Kur. W.“, by zwrócić czyją należy uwagę na budowę rur gazowych: W drewnianym domu przy ulicy Nowogrodzkiéj Nr. 17, zajmuje małe mieszkanie na dole p. M. z synem i p. O. z siostrzeńcem. W nocy z d. 2 na 3 bieżącego m. syn p. M., mocnym bólem głowy zbudzony, chwiejąc się na nogach, wbiegł do sąsiedniego, przez innych lokatorów zajmowanego pokoju, i tu zaledwo wyrzekłszy prośbę o pomoc, padł na ziemię. Przerażeni tem sąsiedzi, pospieszyli do p. M. i zastali go równie jak p. O., leżących bez czucia. Mieszkanie zaś napełnione było przykrą wonią gazu. Po otworzeniu okna dla wpuszczenia świeżego powietrza i niezwłocznem sprowadzeniu lekarza, po długich staraniach, zdołano wszystkie trzy osoby przywrócić do życia. Przyczyną zagorzenia było pęknięcie rury gazowéj od latarni o trzy zaledwo stopy od wspomnianego domu ustawionej na chodniku. Wydobywający się ztąd gaz, nie mogąc się ulotnić przez zmarzłą ziemię, znalazł przejście pod dom, a następnie pod podłogę, napełnił mieszkanie trzech osób w śnie pogrążonych, a to łatwo spowodowało zaczadzenie. Szczęściem, że obudzenie się syna p. M. nastąpiło już nad ranem, przy brzasku dnia, że zatem sąsiedni lokator wbiegł w celu udzielenia pomocy bez światła; w przeciwnym bowiem razie dom cały skutkiem eksplozyi wyleciałby w powietrze.

---

granicą, że przez dłuższy czas Polak a sławny pijak to jedno znaczyło, u nas zaś powstało przysłowie: Za króla Sasa jedz, pij a popuszczaj pasa. Czyż podobieństwem było, aby wśród takiego upadku sprostać okolicznościom, jakie kraj nasz nawiedzały? Cóż mogły poczciwego zdziałać wiecznie zalane czupryny, pijane za pieniądz od od wrogów wzięty?

Polska runęła — wiek temu upłynął — zakorzenione złe, którego źródła w rozmaitych przyczynach i nieszczęściach naszych szukać należy, nie tak łatwo dało się usunąć. — Klasa zamożniejsza wytrzeźwiała — oświata, ambicya, walka o niepodległość doprowadziły ją do zastanowienia się i do upamiętania. Nad klasą uboższą pracuje do dziś z różnem powodzeniem duchowieństwo.

Nie można zaprzeczyć, że wiele dobrego zdziałały *towarzystwa wstrzemięźliwości*, ograniczyły bowiem używanie okowity, ale popchnęły lud w inną ostateczność (gdyż jakoś ludzkości bez zagrzewki w tych ciężkich czasach na nogach utrzymać się trudno) to jest do używania innego napitku, a tym jest nowoczesna trucizna, zwana *chłopskiem winem*.

Fabrykacya tego szkaradzieństwa jest dość skomplikowana. Za daleko by mię to zaprowadziło, gdybym ją miał opisywać całkowicie, jednak dla oceny tego cudactwa, choć w streszczeniu sposób podać czuję się zobowiązanym. Może to niejednemu obrzydzi tę polewkę djabelską.

Zbliża ona się do fabrykacyi octu i prędzéj na to też miano zasługuje, jak na pierwsze.

W kadź dość obszerną, o podwójnem dnie, ustawioną na sztelugach w sklepie opalonym, sypie się najprzód cienki pokład drobno posiekanego *krzemienia*, potem warstwę świeżo upalonych *węgli* z lipy lub jodły. Teraz przychodzi pokład z węglonych *kości* (końskich, człeczych, jakie się znajdą, gdyż co do skutku różnicy nie ma), a na te zwęglone kości dopiero porcyą dojrzałych ziarnek *kukurydzy*, winnego drzewa, gałązek od winnéj macicy, szypek od rodzynków itd. W razie braku tego wszystkiego można też użyć (i to się też dzieje najczęściéj) *wiorów od buczyny, olszyny, lipiny* lub *klonu*.

Na te tak ułożone warstwy nalewa się ciepłą wodę i tak długo kurkiem spuszcza i świeżą nalewa, póki odpływająca już nie farbuje i jest klarowną. Po wyługowaniu takim dodaje się moszcz składający się z 75° wody, 300 funtów syropu perczanego, 12 łutów kwasu winnego, 4 łuty kwasu cytrynowego, $1\frac{1}{2}$ łuta kwasu garbnikowego, $1\frac{1}{4}$ łuta kwasu gallusowego, 4 łuty soli glauberskiéj, $\frac{1}{2}$ łuta kwasu bursztynowego, 12 łutów Catecha, a często jeszcze 2 łuty imbiru, 3 łuty korzenia fiołkowego i 4 łuty soli.

*Ta dziwaczna mięszanina* w wartości około 2 talarów na 2 okseftу, robi czyli fermentuje 2—6 tygodni. Gdy przestanie fermentować, ściąga się ją w beczki, a po wyklarowaniu jest *chłopskie wino gotowe*, a nawet kandydat do Madeyry, Malagi, Portwejnu, Scherry itd.

Chcąc tego kandydata wyzwolić na mistrza, dodaje mu się oprócz esencyi win tychże nazwisk, jeszcze 10 funtów cukru i 15 funt. spirytusu na okseft.

Ot i dzieło nowożytnych cudotworców robiących wino z wody, skończone. Egzystuje jeszcze wiele innych przepisów, ale główne ingredyencye są zawsze te same.

Tak więc odsłoniłem ci luby czytelniku całą tajemnicę robienia wina z wiorów i wody, niezawodnie wyrazisz twe zadziwienie jak ludzie w niem upodobanie, smak znajdować, i za taką zupę z wiorów ciężko zapracowanym groszem żydostwo zbogacać mogą?

Wódka jest złem, ale wino to tysiąc razy gorsze, bo nietylko, że jest droższem od tamtéj, ale i zdrowiu szkodliwszem. Okowita obok złych przymiotów posiada i bardzo cenne (np. przy niedomaganiu żołądka etc. wzdęciu się bydła etc), wino to jako mieszanina fermentująca *najzdrowszy żołądek zepsuć może*, i dla tego wszelkiemi siłami starać się powinniśmy, aby lud *ostrzedz* przed *tą trucizną nowoczesną*.

Niejeden kiwnie na to głową i powie, a czem ja odpisany od wódki, mam gościa w dom przyjąć, swata brata uraczyć? na węgierskie mnie nie stać, piwo — sama woda z octem, przecież gościowi dzbana z wodą nie podobno postawić?

Nie wiarusie, ani jedno ani drugie, jesteś Polakiem, wróć do staropolskiego zwyczaju, i ugość *miodem* po *piastowku brata, swata* i *sąsiada!* Miód jest napój zdrowy i mocny, nie wiele przy zaradności cię kosztować będzie, a pszczoły każdy chałupnik sobie trzymać i miod sam warzyć może. Jeśliś zaś jest zwolennikiem wina to i o to rzecz nie trudna. W Zielonéj górze (Grünberg na Szląsku) w Babimoście, w Krośnie wyrabiają gospodarze sami wino z własnych winogron, z jabłek, świętojanek, jagód, niefałszowane czyste, prawda trochę kwaskowe ale zdrowe. Liter takiego wina białego kosztuje 5 do 7 sbr., czerwone -wyborne na grzane wino (Glühwein) po 6—8 sgr. Lud wiejski wódki prawie wcale tam nie pija, tylko to wino, czerwone zaś po 8 sgr. i panowie pić mogą. Gdyby i w innych stronach karczmarze miasto wódki, takie wina utrzymywali, ręczę żeby lubowników nie brakło, a zwolenników wódki ubyło.

Walne Zebranie
**Towarzystwa Oświaty Ludowéj**
odbędzie się
**w Poznaniu dnia 27 b. m.**
w Bazarze o godzinie 6 wieczorem, na które członków i chęć przystąpienia mających zaprasza

[22] **Dyrekcya.**

Porządek dzienny walnego zebrania:

1. Zagajenie walnego zebrania przez przewodniczącego w Dyrekcyi.
2. Wybór przewodniczącego walnemu zebraniu i ukonstytuowanie biura.
3. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania.
4. Odczytanie sprawozdania za rok 1874.
5. Wybór 4 członków Dyrekcyi w miejsce tyluż występujących przez losowanie.
6. Sprawozdanie komisyi wybranéj do zrewidowania kasy za rok 1873.
7. Sprawozdanie Podskarbiego Towarzystwa za rok 1874.
8. Wybór komisyi do rewizyi kasy za rok 1874.
9. Wniosek Dyrekcyi o zmianę §. 11go Ustawy, który stanowi, że z 12tu członków Dyrekcyi 7miu ma być zamiejscowych 5 zaś miejscowych.
10. Wnioski członków.
11. Ogłoszenie rezultatu głosowania i wyboru członków Dyrekcyi.

---

**Już wyszła**

# Sprawa Polska

w parlamencie niemieckim 1875.

Broszura, zawierająca wniosek, motywa i mowy posłów naszych **Taczanowskiego** i **dra. Niegolewskiego**, a kosztuje na zwyczajnym papierze **2 sgr.**, na **lepszym z okładką** 4 sgr.

To samo po niemiecku p. tyt:

# Die Polen

**im deutschen Parlament 1875.**

także po **2 sgr.** i **4 sgr.**

Kto jeden lub kilka egzemplarzy zapisuje, niech w miarę liczby nadeśle przy należytości 3 — 10 fen. etc. na marki, żebyśmy mogli rozsełać **pod opaską**.

Redakcya WIARUSA.

---

**Dla cierpiących na zęby, liszaje i piegi!!**

# Gelzemia

najnowszy i najskuteczniejszy środek na ból zębów Nr. I,, do wewnętrznego Nr. II do zewnętrznego użycia **flakonik** po **złotemu.**

Poznań. Gelzemia mi od razu pomogła, ale siostra jeszcze strasznie cierpi, dla tego proszę o dwa flakoniki. K. S.

# Goplana,

woda na liszaje i piegi i wszelkie wyrzuty po twarzy, **flakonik** po **trzy złote.** (314)

**Wszystko własnéj fabryki** poleca i za skutek, jako też nieszkodliwość powyższych środków gwarantuje **apteka**

**L. Radomskiego**
w Zbąszyniu.

Śrem w grudniu. Proszę o nadesłanie jeszcze dwóch flakoników Goplany. Liszaje z twarzy znikły, dzisiejsze zamówienie jest dla przyjaciółek na piegi. Jeśli pomoże, dostaniesz pan od nas niespodziankę.
Julia N.

---

**Wodę kolońską,**

pachnidla francuzkie i angielskie, mydełka na plamy, toaletowe i lekarskie [315]

poleca po cenach umiarkowanych

Apteka L. Radomskiego
**w Zbąszyniu.**

---

# Ekonoma
i
# pisarza,

kawalerów, z małemi wymaganiami poszukuje się od ś. Jana br. Pensya **250 tal.** i **80 tal.** Zgłoszenia sub. **N. N. Wągrowiec** p. r. (19)

---

**Urzędnik gosp.**

poszukuje posady od św. Jana br. Bliższa wiad. w Eksp. „Wiarusa.“ (20)

---

# Pisarza

zdatnego poszukuje od 1 kwietnia rb. **Dominium Czarnotki** pr. Zaniemyśl. (15)

---

## Submisye urzędowe.

| Termin. Miesiąc. | Dzień | Przedmiot. | Urząd. | Biuro. |
|---|---|---|---|---|
| Luty | 15 | Budowa nowéj plebanii w Wieszczyczynie. | Reprezentacya. | W Wieszczyczynie p. Śremem, na probostw. |

---

# 2 piękne kolorowe druki olejne

przedstawiające:

Cudowny obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj
i
**Tadeusza Kościuszkę**

wyjdą na pewno w pierwszych miesiącach br. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewno każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrem wydaniu a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na dwa powyższe obrazy przedpłatę, która dla tego jest nadzwyczaj tanio ustanowioną, ponieważ nakład ustanowiony jest na 10,000 egzemplarzy. Wykonanie będzie artystyczne, czego np. rękojmią jest, że oryginał do obrazu Kościuszki maluje znany zaszczytnie w sztuce polskiéj p. Maryan Jaroczyński, [obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj także pędzla pierwszorzędnego artysty polskiego już jest w druku.]

Obrazy te będą 13 cali wysokie 10 szerokie, pierwszy z nich wyjdzie 1 kwietnia, a drugi w maju br. (18)

Warunki przedpłaty są następujące: Cena po wyjściu za obraz nieoprawny wynosić będzie mniéj więcéj 1 tal., dla zapisujących naprzód i płacących gotówką zniża się ta cena o połowę, tak że za talara nabyć można obydwa obrazy. Za 2 tal. udziela się 5, a za 4 tal. 11 egzemplarzy (od każdego obrazu stósownie do wyboru.) Za zwyczajną oprawę płaci się od obrazu 15 sgr., a za ramy barokowe pozłacane 1 tal. Kto zapisze dwa oprawne obrazy w barokowych ramach, płaci zamiast 3 tal., tylko 2½ tal., a za pudło i przesyłkę franco 15 sgr.

Oprócz tego przedpłaciciele na te dwa obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następujących pięknych olejnych obrazach, 13 cali wysokich, a 10 szerokich 1) **Madonna Sixtina,** 2) **Madonna della Sedia,** 3) **Chrystus Bolesny,** 4) **Matka Boska Bolesna,** 5) **Chrystus na krzyżu,** 6) **Chrystus krzyż niosący**, 7) **Moneta czynszowa**, 8) **Matka Boska** podług Corregia. Cena za pojedyńczy obraz 20 sgr., dla przedpłacicieli tylko 15 sgr., za dwa 25 sgr., a za sześć tylko 2 tal., a ramy barokowe zamiast 1 tal dostają przedpłaciciele za 25 sgr., pudło do jednego lub 2 obrazów 15 sgr. Także zapisującym obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj i Kościuszki przysługuje prawo nabycia 4 różnych tomów Przyjaciela Dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowéj ceny 2 tal. 20 sgr., za cenę **tylko 20 sgr.** bez oprawy a za 1 talar z oprawą. Także na wielkich obrazach Chrystusa i Matki Boskiéj Bolesnéj w 2 wielkościach i na prześlicznym dużym obrazie Madonna del Carmine daję przedpłacicielom znaczne ustępstwa. Złote reńskie austr. przyjmuję po 18 sgr.

Ponieważ przedsięwzięcie to nie jest wcale spekulacyjnem, co przyzna mi każdy, znający moje wydawnictwa, przeto proszę tym więcéj szanownych Rodaków i Rodaczki o serdeczne poparcie. Każdy zapisujący przyczyni się do wykonania przedsięwzięcia, mogącego wydać dobre owoce dla utwierdzenia w sercach naszych wiary św. i narodowości.

**J.Chociszewski,** Poznań.
Ślósarska ulica Nr. 6.

---

Jezuicka ulica Nr. 1.

# Skład skór

Wszelkie gatunki skór krajowych i zagranicznych na

**obuwie, uprząż etc.**

PASY MASZYNOWE,

**Skóry na pasy do Pomp etc.**

Towary gumowe. (284)

**ORŁOWSKI & CO.**

POZNAŃ.

Jezuicka ulica Nr. 1.

---

# Inseraty

do wszystkich pism tutejszych i zagranicznych przyjmuje **Centralne Biuro Rekomendacyjne i Anonsów K. Neumana**, ulica Wodna Nr. 1 naprzeciw Szkoły Ludwiki.

Tłumaczenie nadesłanych inseratów na oba języki odbywa się **bezpłatnie.** (227)

Za umieszczanie inseratów Biuro nie pobiera nigdy innéj płacy, jak ekspedycye odnośnych pism.

---

## Ceny targowe.

| Płody surowe. | Poznań Kilo. | Poznań marki | Poznań fenygi | Bydgoszcz Kilo. | Bydgoszcz marek. | Wrocław za 100 kilogr. marek. | Berlin Kilo. | Berlin marek: | Gdańsk za 1000 kilo marek. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . . . . . | 50 | 9 | 10 | za 1000 | 174-180 | 20 — | za 1000 | 165—207 | 186 |
| Żyto . . . . . . . . | 50 | 7 | 90 | | 144-150 | 16—50 | | 153—162 | 152 |
| Jęczmień . . . . . | 50 | 8 | — | | 162-165 | 16—80 | | 150—191 | — — |
| Owies . . . . . . . . | 50 | 9 | — | | 168-175 | 17—80 | | 162—190 | — — |
| Groch wrący . . . | 45 | — | — | | — — | 21—50 | | 195—234 | — — |
| Rzepik . . . . . . . | 50 | — | — | | 228-234 | 24—75 | | — — | — — |
| Kartofle . . . . . | 50 | 2 | 20 | | — — | — — | | — — | — — |

Okowita. Kwiecień. P 100 litrów bez beczki: Poznań 53 30 Wrocław 53.8 Bydgoszcz 54,5 Berlin 56.

Mąka w Berlinie: Pszenna nr. 0 26.50—25.10 mk., nr. 0 i 1, 24.75—23.00 Rżana 0 23.25—22.25 nr. 0 i 1, 21.75 20.25. mrk.

Olej lniany w Berlinie 62

Poznańskie listy zast. 94
Poznańskie listy rentowe 94.50
Dyskonto bankowe 4%

Kilo czyli kilogram znaczy dawne dwa funty

Nakładem i drukiem J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.